

BP ADAM LEPA  
Łódź

## FUNKCJA CISZY W WYCHOWANIU DO MEDIÓW\*

### WSTĘP

Przyznaję, że ten temat jest trochę ryzykowny. Przynajmniej z dwóch powodów. Po pierwsze – o ciszy bardzo niewiele napisano, nie jest też uwzględniana w znanych leksykonach<sup>1</sup>. A po wtóre – na pierwszy rzut oka nie widać wyraźnego związku między ciszą a wychowaniem do mediów. W samej zaś produkcji medialnej cisza jest elementem wręcz kłopotliwym (np. cisza w radio to dla słuchacza awaria w emitowanym programie). Ponadto w języku obiegowym słowo „cisza” ma często negatywne konotacje, np. „cisza przed burzą”, „ciche dni w małżeństwie”, „spirala milczenia”, „grobowa cisza”.

Termin „wychowanie do mediów” jest skrótem myślowym, powszechnie stosowanym na świecie. Oznacza oddziaływanie wychowawcze, prowadzące do takiego odbioru mediów, którego następstwem jest pełny rozwój osobowości ich młodego użytkownika.

Z kolei „funkcja” w odniesieniu do ciszy oznacza „specyficzną rolę”, jaką ona powinna spełniać w procesie wychowania do mediów.

Wykład jest próbą odpowiedzi na pytanie, czy cisza może być spożytkowana w edukacji medialnej? Jeżeli tak, to w jakim charakterze?

Przedłożenie niniejsze składa się z dwóch części. W pierwszej przybliża się znaczenie ciszy w życiu człowieka i wskazuje na skutki jej deficytu. W drugiej zaś ukazuje się ciszę jako wartość, która może być spożytkowana w edukacji medialnej.

---

\* Wykład wygłoszony podczas inauguracji roku akademickiego 2009/10 w Wyższym Seminarium Duchownym w Łodzi, 10 października 2009 r.

<sup>1</sup> Zob. np. *Słownik terminologii medialnej*, red. W. Pisarek, Kraków 2006; *Dictionnaire des médias*, red. F. Balle, Paris 1998; N. Abercrombie, B. Longhurst, *The Penguin Dictionary of Media Studies*, London 2007.

## I. ZNACZENIE CISZY W ŻYCIU CZŁOWIEKA

1. Człowiek dzisiaj stroni od ciszy, bo albo jest ona dla niego zbyt trudna do przyjęcia i wykorzystania, albo też mogłaby mu skomplikować realizację życiowych planów. To drugie ma miejsce wtedy, gdy np. jednostka urzeczywistnia hasło, narzucane przez media, że życie ma być „łatwe, lekkie i przyjemne”<sup>2</sup>.

Ciszę rozumiem najszerzej, a więc nie tylko jako brak hałasu (w mieszkaniu, w sali wykładowej czy na ulicy). Ze strony człowieka głównym składnikiem ciszy jest jego milczenie. Podejmuje je nie dlatego, że w danej chwili nie ma nic do powiedzenia, lecz dlatego, że z pewnych powodów powstrzymuje się od mówienia, również wtedy, gdy jego niemówienie ma być reakcją na sytuację wymagającą mówienia. Taka cisza ma swoją szczególną wymowę<sup>3</sup>.

Przeżywana przez człowieka cisza jest stanem ducha, który współtworzą: dyscyplina w dziedzinie myśli i emocji, koncentracja na odpowiednio wyselekcjonowanym przedmiocie oraz wyłaniające się z nich skupienie. Składniki te przenika i chroni podjęte milczenie.

Wyróżnia się ciszę okazjonalną i zorganizowaną. Pierwsza z nich, okazjonalna, może być ciszą nieplanowaną, gdy człowiek doświadcza jej bez osobistego zaangażowania (np. nieoczekiwane ustaje ogłuszający warkot maszyn), albo ciszą przewidzianą, którą się zakłada, np. w trakcie zwiedzania starego zamku czy klasztoru. Cisza zorganizowana powstaje w następstwie podjęcia odpowiednich decyzji, gdy jednostka dostrzega w niej pewną wartość i gotowa jest ponieść określony wysiłek, aby ją osiąść.

Dziś mówi się o postawie wyciszenia, którą człowiek z mozołem wypracowuje. Jest ona rezultatem całego zespołu działań z jego strony. Przede wszystkim zaś koncentracji i selekcji wobec poznawanej i przeżywanej rzeczywistości. To wymaga permanentnego stosowania odpowiedniej dyscypliny w dziedzinie myślenia i emocji. Ze stanu koncentracji wyłania się skupienie – główny składnik pogłębionej refleksji, a w szczególności kontemplacji<sup>4</sup>. Jak widać, postawa wyciszenia jest rezultatem długotrwałej i żmudnej pracy nad sobą.

Do postawy wyciszenia prowadzi wieloraki wysiłek człowieka – nie tylko umysłowy i moralny, również wysiłek fizyczny. Ten ostatni ukazał najlepiej genialny rzeźbiarz francuski Auguste Rodin, porównywany z Michałem Aniołem, w rzeźbie zatytułowanej „Myśliciel”. Na twarzy „Myśliciele” maluje się widoczne skupienie, a każdy mięsień ciała, od głowy po czubki palców, wskazuje wyraźnie

<sup>2</sup> A. Lepa, *Cisza jako środek wychowania do mediów*, „Wiadomości Archidiecezjalne Łódzkie”, 2000, nr 12, s. 787–791.

<sup>3</sup> I. Dąbska, *Milczenie jako wyraz i jako wartość*, „Roczniki Filozoficzne”, 1963, t. 11, s. 73–79.

<sup>4</sup> R. Jaworski, *Asceza*, w: *Podstawowe zagadnienia psychologii religii*, red. S. Głaz, Kraków 2006, s. 376–386.

na ogromny wysiłek fizyczny, w który zaangażowany jest człowiek „bez reszty” zatopiony w myśleniu, a więc w stopniu wyjątkowym wyciszony.

Nic więc dziwnego, że ciszę i milczenie traktuje się powszechnie jako formy aktywności człowieka; wzajemnie się one przenikają i nakładają.

2. We współczesnej kulturze w ustosunkowaniu się do ciszy zaobserwować można dwa główne nurty. Jeden docenia jej wartość i promuje ją jako ważny składnik, a nawet warunek rozwoju człowieka (duchowego, moralnego, intelektualnego). Drugi nurt wyraźnie ignoruje ciszę i nie przypisuje jej znaczącej roli w życiu jednostki.

Nurt promujący ciszę opiera się na najstarszych inspiracjach. Święty Łukasz pisze w swojej Ewangelii o Chrystusie, że „usuwał się na miejsca pustynne i modlił się” (Łk 5, 16).

Tomasz a Kempis na temat ciszy i milczenia daje wskazania, których nie powstydziliby się dziś psycholog społeczny: „Łatwiej jest w ogóle milczeć, niż nie przesadzać w mowie. Tylko ten nie boi się mówić, kto umie milczeć”<sup>5</sup>.

Podkreśla się dziś, że „słowo karmi się ciszą”, ponieważ człowiek rozwija swoje myślenie, gdy wypowiada je w słowach, a katalizatorem tego procesu jest cisza. Dlatego obecnie w obliczu zagrożeń ze strony dominacji obrazu, coraz częściej słyszy się głosy postulujące dowartościowanie słowa w kulturze człowieka<sup>6</sup>. Zrozumiała zatem jest myśl Ignacego Krasickiego, który w swoich *Pochwałach milczenia* wołał w uniesieniu poetyckim „Milczenie, sprawco myśli!”. To dzięki ciszy człowiek zdolny jest zgromadzić bogaty materiał służący do wypowiedzania słów, które stają się darem dla drugiego człowieka. W tym sensie mówiono o Tomaszu Mertonie, słynnym kontemplatyku XX w., że „pisał samym sobą”<sup>7</sup>.

Dynamika ciszy wyraża się również w dialogu człowieka – z Bogiem, drugim człowiekiem i z własnymi myślami. Cyprian Kamil Norwid mówił nawet o dialogu z ciszą i stawiał ją bardzo wysoko w hierarchii dialogów: „Nieraz stokroć lepiej prowadzić rozmowę z Ciszą niżeli z człkiem” (*Wieczór w pustkach*).

3. Człowiek dziś coraz wyraźniej cierpi na deficyt ciszy w swoim osobistym życiu, choć nie zawsze zdaje sobie z tego sprawę. Deficyt ten, jako dotkliwy brak ciszy w jego życiu, spowodowany jest różnymi przyczynami. Najczęściej spotykana przyczyna to niedocenywanie ciszy jako wartości zaakceptowanej. Z czasem relacja taka prowadzi do lekceważenia ciszy. Inną przyczyną jest negatywny stosunek do ciszy, wynikający z założenia, że stanowi ona przeszkodę w realizowaniu doraźnych celów, jak np. beztroska zabawa, bezmyślny relaks czy ucieczka przed pogłębioną refleksją (niezbędną m.in. w rachunku sumienia czy w autokorekcji).

<sup>5</sup> Tomasz a Kempis, *O naśladowaniu Jezusa Chrystusa*, Warszawa 1981, s. 33.

<sup>6</sup> Ph. Breton, *Éloge de la parole*, Paris 2003; R. Dimpleby, G. Burton, *More than Words*, New York 2007.

<sup>7</sup> M. Gibbard, *Ludzie modlitwy XX wieku*, tłum. z franc., Kraków 1982, s. 27–36.

Deficyt ciszy prowadzi do groźnych następstw. Wymieńmy niektóre z nich. Są to np. utrwalony w jednostce przedrefleksyjny odbiór reklamy; tolerowana bezmyślność w korzystaniu z mediów czy obniżenie poziomu życia duchowego i religijnego, co widać przede wszystkim na przykładzie kultu gwiazd. Z badań wynika, że kult gwiazd jest tym silniejszy, im słabsze jest oddziaływanie rodziców (rodzaj kompensacji); jest tym głębszy im płytsze jest życie młodzieży; jest tym większy im bardziej powierzchowna jest religijność młodzieży<sup>8</sup>. Ponadto, deficyt ciszy przyczynia się do powstania trudności w samodzielnej ocenie sytuacji i w wypracowaniu dystansu wobec emocji; zmniejsza też szanse na osiągnięcie indywidualności nieprzeciętnej, która może być zbudowana wyłącznie na twórczej wyobraźni, przemyślanej selekcji i cierplivej koncentracji. Podejmowanie skupienia w milczeniu i ciszy jest wtedy nieodzowne. Podobnie jak nieodzowna jest sama dyscyplina myśli.

4. Podkreślić należy, że równoległe ze zjawiskiem deficytu ciszy podejmowane są od pewnego czasu udane wysiłki, zmierzające do jej rehabilitacji oraz do podkreślania jej walorów.

I tak np. Laurence Freeman, benedyktyn, dyrektor międzynarodowego centrum medytacji w Londynie, w swojej refleksji nad ciszą stwierdza dobitnie, że ona jako wartość powinna się stać wyzwaniem dla współczesnego chrześcijaństwa a tym samym dla każdego wyznawcy Chrystusa<sup>9</sup>.

Ciszy szczególnie miejsce wyznacza Anna M. Cànopi, autorka wielu prac na temat duchowości współczesnego człowieka, przeorysza włoskich benedyktynek. Podkreśla, że cisza jest cechą konstytutywną człowieka<sup>10</sup>. A zatem stanowi ona istotną rzeczywistość jego natury, jest podstawą życia duchowego i warunkiem osiągania najbardziej ambitnych aspiracji. A zafascynowanie wiarą prowadzi człowieka do głębokiego odczuwania potrzeby ciszy.

Wyrazem rosnącego zainteresowania problematyką ciszy i milczenia są wydawane w Polsce publikacje autorów zachodnich<sup>11</sup>. Popularne stały się również zbiory aforyzmów i zamyśleń na temat ciszy<sup>12</sup>.

Nie bez znaczenia jest fakt, że jednym z najważniejszych wydarzeń w kinematografii ostatnich lat stał się film zatytułowany *Wielka cisza* w reżyserii Philipa Gräninga, który po 19. latach starań uzyskał zgodę na filmowy zapis życia kartuzów w klasztorze Grande Chartreuse w Alpach Francuskich. Film pomyślany został jako apoteoza ciszy. Dowodzi tego jego motto:

*Tylko w nieskończonej ciszy, można zacząć słyszeć.*

*Tylko tam, gdzie nie ma słów, można zacząć widzieć.*

<sup>8</sup> K. Żygulski, *Socjologia filmu*, Warszawa 1966, s. 111–120.

<sup>9</sup> L. Freeman, *Lettres sur méditation. Le christianisme face au silence*, Paris 2007.

<sup>10</sup> A. M. Cànopi, *Silenzio*, Bologna 2008, s. 7–10.

<sup>11</sup> Np. książka autorstwa mnicha Zakonu Kartuzów, *Szkoła ciszy*, tłum. z franc. Kraków 2007.

<sup>12</sup> Zob. np. R. Mleczko, *Cisza to Słowa szukanie*, Częstochowa 1997.

Jest znamienne, że dziś w rozkrzyczanym i bardzo hałaśliwym świecie człowiek dostrzega jednak ciszę jako wartość i akceptuje ją. Pod warunkiem wszakże, iż osobiście zdołał się przekonać do jej walorów w następstwie własnych przeżywań czy pod wpływem odbytej formacji. Nadmienić należy, że do refleksji nad ciszą i milczeniem prowadzą również publikacje podejmujące problematykę rozpatrywaną wokół relacji: język – myślenie<sup>13</sup>.

Młodzi ludzie, którzy przybywają do znanej wspólnoty ekumenicznej w Taizé, na koniec swojego pobytu są zapytywani, co im się najbardziej podobało w tym niezwyklej miejscu. Odpowiedź jest zwięzła, zdecydowana i wciąż ta sama: „Cisza i modlitwa”. Właśnie tam mogą się przekonać, jak ważna staje się w życiu człowieka cisza. Obowiązuje ona gości w poszczególnych sektorach, a traktowana jest przez braci i przybyłą młodzież jako „gość honorowy”. Specjalne tablice z napisem „cisza” (w różnych językach) noszone przez młodzież przypominają, że cisza w tym miejscu jest wartością chronioną.

Podczas Mistrzostw Świata w Lekkoatletyce – Berlin 2009, odnotowany został wymowny epizod. Oto do walki o miejsce medalowe w skoku wzwyż przystępuje zawodniczka niemiecka (Ariane Friedrich, medal brązowy). Wywołuje to wielki entuzjazm i bardzo głośny aplauz wśród niemieckiej publiczności. Jednakże musi to najwyraźniej przeszkadzać zawodnicze w skupieniu i koncentracji, skoro zwraca się do publiczności z prośbą o ciszę. Czyni to wyłącznie jednym gestem kładąc palec na ustach. Dosłownie w ciągu trzech sekund 60-tysięczna publiczność milknie całkowicie, wzbudzając podziw u komentatorów sportowych i telewizorów na całym świecie.

## II. ROLA CISZY W PROCESIE WYCHOWANIA DO MEDIÓW

1. Powstaje pytanie zasadnicze, jakie działania należy podjąć, żeby cisza mogła być maksymalnie wykorzystana w procesie wychowania do mediów. Z badań wynika, że środowiskiem optymalnym edukacji medialnej jest rodzina<sup>14</sup>. Dlatego uwagi niniejsze formułowane są w odniesieniu do tego środowiska.

Dziś nie ulega wątpliwości, że do ciszy należy młodego człowieka jak najwcześniej wychowywać. Żeby to mogło nastąpić, środowisko rodziny powinno się do tego odpowiednio przygotować. Oznacza to, że należy najpierw usunąć z niego czynniki niesprzyjające ciszy. Mogą to być takie zjawiska występujące u domowników, jak bardzo głośny odbiór mediów, realizowana tendencja do rozmów typu „ple-ple”, tzw. biegunka słowna (gdy gadulstwo jednej osoby nie dopuszcza innych do głosu) czy demonstracyjna hałaśliwość w zachowaniu.

<sup>13</sup> Zob. F. Cavalier, *Le langage et la pensée*, Paris 2000, s. 56–58; J.A. Dziewiątkowski, *Język narzędziem myślenia i działania*, „Studia Medioznawcze”, 2001, nr 4, s. 89–92.

<sup>14</sup> D. Bis, *Rodzina jako podstawowe środowisko wychowania do korzystania ze środków społecznej komunikacji*, „Roczniki Nauk Społecznych”, 2002, t. XXX, z. 2, s. 171–184.

Cisza oparta na twórczym milczeniu uwrażliwia na wypowiedane słowa (które przecież karmią się ciszą), pomaga w pojmowaniu ich sensu i przesłania, przyczynia się do wypowiedania dojrzałych sądów i opinii oraz wspiera człowieka w dostrzeganiu tego, co jest niewypowiadalne<sup>15</sup>.

Uporządkowania wymaga też zachwianie równowagi między czasem przeznaczonym na odbiór telewizji i czasem wykorzystanym na lekturę ambitnych książek. Dlatego dziś, w epoce mediów obrazkowych i agresywnej muzyki, wychowanie do ciszy powinno się stać zadaniem priorytetowym w pedagogii rodzinnej. Przy czym ciszę należy ukazywać w sposób atrakcyjny, zwracając uwagę na jej zalety i na rolę, jaką może spełnić w rozwoju duchowym człowieka, w kulturze języka czy w trosce o zachowanie własnej tożsamości. Tak powinno się mówić o ciszy, żeby można ją było „zobaczyć” i zachwycić się nią. A to oznacza, że cisza nie może się kojarzyć dziecku z karą czy innym przykrym doświadczeniem. Wcześniej zatem powinna się ona stać dla rodziny wartością szanowaną i chronioną.

Ciszę budowaną na twórczym myśleniu powinno się z dzieckiem ćwiczyć, podobnie jak pod kierunkiem rodziców dziecko ćwiczy naukę czytania, śpiewu czy sztukę recytacji<sup>16</sup>. Wspólna praca tego rodzaju może doprowadzić do powstania w domu środowiska ciszy (galenosfery). Można o nim mówić, gdy wystymulowana została w domownikach stała potrzeba ciszy, a ona sama stała się przedmiotem ich wspólnej troski. Ze zwykłej obserwacji wynika, że im bardziej dojrzała jest w rodzinie galenosfera, tym mniej występuje tam trudności, wynikających z odbioru mediów.

2. Wśród środowisk podstawowych człowieka najbardziej rozbudowane jest dziś środowisko obrazu (ikonosfera). Jest to następstwo funkcjonującej obecnie cywilizacji obrazu, która dzięki mediom ikonicznym staje się coraz bardziej ekspansywna<sup>17</sup>. Wciąż niedocenione jest środowisko słowa (logosfera), z którym w niejednym domu z dużym powodzeniem konkuruje środowisko dźwięku (sonosfera)<sup>18</sup>. Natomiast środowisko ciszy (galenosfera) jest dziś częściej środowiskiem postulowanym niż rzeczywistym, choć jak wspomniano, podejmuje się konkretne inicjatywy, żeby galenosfera stała się środowiskiem powszechnym i atrakcyjnym.

Wnikliwa obserwacja pedagogiczna pozwala stwierdzić, że cisza jako środowisko człowieka może się stać **ś r o d k i e m w y c h o w a n i a**, a w szczególności wychowania do mediów. Przyjmuje się powszechnie, że środki wychowania są to warunki prowadzące do zrealizowania określonych celów wychowawczych<sup>19</sup>.

<sup>15</sup> K. Stachewicz, *Kilka uwag o milczeniu i etyce*, „Studia Bydgoskie”, 2007, t. 1, s. 167–178.

<sup>16</sup> A. Lepa, *Postulat ciszy w wychowaniu do mediów*, w: *Przygotowanie nauczycieli do nauczania odbioru mediów*, Opole 2000, s. 25–40.

<sup>17</sup> T. Goban-Klas, *Cywilizacja medialna*, Warszawa 2005; V. Flusser, *La Civilisation des médias*, Dijon 2006.

<sup>18</sup> P. Drzewiecki, *W obronie słowa. Teoria logosfery biskupa Adama Lepy*, „Łódzkie Studia Teologiczne”, 2008, nr 17, s. 53–71.

<sup>19</sup> K. Sośnicki, *Teoria środków wychowania*, Warszawa 1973, s. 13 ns.

Liczni autorzy zgadzają się w opinii, że środkiem wychowania o dużej sile skuteczności jest środowisko. Są różne środowiska wychowawcze, ale to, które jest środowiskiem zorganizowanym przez wychowawców, a więc środowiskiem pedagogicznym, staje się środkiem wychowania o szczególnym znaczeniu. Dlatego w odniesieniu do mediów liczącym się środkiem wychowania może się stać środowisko ciszy – pod warunkiem jednak, że jest środowiskiem organizowanym w rodzinie pod kierunkiem rodziców i z udziałem pozostałych domowników<sup>20</sup>. Zorganizowane środowisko ciszy z kolei prowadzi do ukształtowania u domowników postawy wyciszenia, zbudowanej na twórczym milczeniu.

Organizowanie środowiska ciszy w rodzinie kształtuje odpowiednie relacje młodego człowieka do mediów. I tak np. zapewnia stworzenie właściwego dystansu (myślowego, emocjonalnego) do prasy, radia, telewizji i Internetu. Stwarza dogodne warunki do ukształtowania najważniejszych postaw wobec mediów: postawy krytycznej i postawy selektywnego odbioru. Jednocześnie może chronić młodego człowieka przed postawami negatywnymi, które powstają w następstwie nieprawidłowego korzystania z mediów. Są to głównie postawa uzależnienia się od mediów i postawa makiawelizmu (polegająca na stałej tendencji do manipulowania innymi ludźmi). Tego rodzaju zadań w ramach pedagogii medialnej nie sposób wypełnić z pominięciem zorganizowanego środowiska ciszy. A ponadto, dzięki krytycznej refleksji nad mediami i twórczym rozmowom, odbywanym na ten temat w rodzinie, przygotowuje ono użytkowników mediów do wywierania na nie takiego wpływu, który przyczynia się do ich udoskonalenia. Zorganizowane środowisko ciszy pomaga również w eliminowaniu hałasu i uodpornia przed negatywnym oddziaływaniem propagandy, a w szczególności chroni przed wpływami ze strony technik manipulacji i prania mózgu.

3. Na zakończenie należy wymienić przykładowo kilka inicjatyw wychowawczych, które powinny być podjęte w ramach organizowania w rodzinie środowiska ciszy.

- Przede wszystkim należy przekonać się do znanego poglądu, że wielkie i trwałe dzieła powstają w ciszy i twórczym milczeniu, a nie w hałasie.
- Powinno się ćwiczyć codzienną medytację w ciszy i skupieniu, początkowo przeznaczając na to choćby 5 minut dziennie.
- Wypracować w sobie rodzaj naturalnego filtra, który chroni przed hałasem i innymi zakłóceniami ciszy (np. przed presją wspomnień i dyktaturą uczuć)<sup>21</sup>.
- Czynnością, która ćwiczy wewnętrzne skupienie, jest systematyczne czytanie „na głos” tekstów drukowanych. Tu należy podziwiać mądrość człowieka antycznego, który prywatnie czytał teksty biblijne „na głos”<sup>22</sup>.

<sup>20</sup> A. Lepa, *Środki wychowania do mediów*, „Wiadomości Archidiecezjalne Łódzkie”, 1996, nr 7–8, s. 313–317.

<sup>21</sup> Por. L. Chenevière, *Rozmowy o milczeniu*, tłum. z franc. Kraków 1982, s. 27–36; X. Couture, *La dictature de l'émotion*, Paris 2005.

- W miarę możliwości tworzyć w mieszkaniu „strefę ciszy”, gdzie nie ma głośnych mediów, gdzie mówi się szeptem i można spokojnie trwać na medytacji, a nawet zobaczyć ciszę.
  - Wprowadzać zwyczaj stosowania „chwili ciszy” po obejrzanym w telewizji filmie czy przed podjęciem dyskusji nad nim. Dobrze się dzieje, że cisza wraca do liturgii, np. po wysłuchaniu homilii, bo w ciszy mówi do człowieka Duch Święty.
  - Realizować postulat świątłych pedagogów, żeby „więcej czytać, a mniej oglądać”. To również buduje środowisko ciszy.
  - Uczyć się wspólnie w domu rodzinnym sztuki narracji, która rozwija wyobraźnię i język, jest sposobem na rozumienie świata, pogłębia w człowieku potrzebę ciszy i doskonali umiejętność wewnętrznego skupienia<sup>23</sup>.
  - Nigdy samemu nie zakłócać ciszy.
  - I zupełnie na koniec: pamiętać czasem o maksymie starożytnych Rzymian: *Silendo nemo peccat* – nikt nie błądzi, milcząc.
- Dziękuję za uwagę i ... za ofiarowaną ciszę.

#### THE FUNCTION OF SILENCE IN EDUCATION FOR RECEPTION OF MEDIA

#### Summary

This paper addresses the question whether silence can be used as a means in the process of education for media reception, and if it does then in what sense. The term ‘function’ refers to ‘a special role’ that silence is to play in media pedagogy. The article emphasizes the importance of galenosphere, the layer of silence, as one of the components of the human social environment, along with logosphere, iconosphere and sonosphere.

It is assumed that silence can be used in education for reception of media. Silence is part of the environment of a human being, and environment is regarded as one of the key factors in education. However, if silence is to be an active means in education for media reception, it should become a structured environment. Similarly, educational environment becomes a pedagogic environment because it is intentionally structured according to an accepted design.

**Słowa kluczowe:** cisza, wychowanie do mediów, galenosfera, środowisko zorganizowane

<sup>22</sup> J. Pasierb, *Pionowy wymiar kultury*, Kraków 1983 r.

<sup>23</sup> *Narracja jako sposób rozumienia świata*, red. J. Trzebiński, Gdańsk 2002.